

Proboszcz z Ars o pokusach

Czym są pokusy? To nic innego jak namawianie człowieka przez złego ducha, by zrobić to, czego zabrania Bóg, albo żeby nie zrobić tego, co poleca Stwórca. Wielki kapłan św. Jan Maria Vianney w tej kwestii zwraca uwagę na dwie rzeczy: pokazuje pożytek płynący dla nas z pokus oraz jak z nimi walczyć. Mieszkańcy „wysokości” to ludzie, którzy dzięki łasce Bożej opierali się podszepetom złego, a lokatorzy piekiel to ulegający i sprzedający się w supermarkecie szatana.

Dziś z radością powinniśmy dziękować Zbawicielowi, że pozwolił sobie kusić po to, aby nam wysłużyć zwycięstwo w trudnych chwilach zmagania się z podszepetem złego ducha. Od tego czasu możemy zwyciężać pokusy. Obyśmy tylko tego chcieli. Kiedy atakują nas pokusy, pamiętajmy, że Bóg idzie przed nami i pomaga nam odpierać ataki Złego.

Jakie są pokusy? Zła nie możemy tolerować i ubierać je w „niby dobro”. Bóg domaga się uszanowania modlitwy np. na kolanach, uczestnictwa w niedzielnych Eucharystiach, powszednich nabożeństwach, abyśmy kochali bez wyjątku wszystkich, pościli w dni nakazane, wypełniali obowiązki stanu, darowali urazy, powstrzymywali się od przekleństw i obmowy, zachowywali szczere moralności. Taki test może w duży przeprowadzić każdy z nas, zadając sobie pytanie, czy w godzinę śmierci byłbym z siebie zadowolony. Szatan ma tylko jeden cel: by człowiek okazał wzgardę swojemu Bogu.

Jak się bronić? Jezus Chrystus jest naszym wzo-

rem we wszystkich sytuacjach życiowych. Kiedy spotyka nas pogarda, popatrzmy na Niego idącego w cierniowej koronie i purpurze, kiedy cierpimy, znajdziemy umocnienie w obrazie Zbawiciela pokrytego ranami i krwią, kiedy jesteśmy prześladowani, nie narzekajmy, pamiętając, że Jezus też za swych katów poszedł na śmierć.

Czy pokusy mogą być pożyteczne? O tyle, że pouczają nas o naszej nicości i słabości. A dlaczego często wpadamy w pułapki Złego? Bo jesteśmy ZBYT PEWNI SIEBIE, swoich postanowień i swoich przyrzeczeń. Gdy życie płynie nam spokojnie, bez kolizji, stajemy się zadufani w sobie, zapominamy o swojej nicości i słabości. Deklarujemy wtedy nawet gotowość śmierci aniżeli grzechu, jak na przykład Piotr, który był gotów umrzeć dla Jezusa aniżeli zaprzeć się Jego.

Aby pokazać nam naszą nicość, Bóg używa jednego środka: pozwala zbliżyć się do nas złemu duchowi. Słabi jesteśmy sami z siebie, nie możemy być pewni swoich postanowień. Kto najczęściej doświadcza pokus? Cała armia piekielnych duchów czyha na najbardziej gor-

liwych, pracujących nad zbawieniem duszy. Kiedy człowiek leży w grzechach i nałogach, nie odczuwa i nie dostrzega pokus. Ale gdy postanawia zmienić swoje życie, rzuca się na niego całe piekło. Św. Augustyn dobrze o tym wiedział, bo jak długo żył w grzechu, tak długo nie wiedział, co to pokusa. Kiedy postanowił się zmienić, stoczył batalię ze złem. Tak o tym pisał: *Rzuciłem się jak więzień skuty łańcuchami, jednego dnia byłem zwycięzcą, a nazajutrz leżałem powalony. Ta walka trwała 5 lat, ale przy pomocy Bożej pokonałem wroga.* Skoro zły duch nas nie atakuje, znaczy to, że jest z nami źle. Zostawia nas w fałszowanym spokoju, iż niczego nam nie potrzeba. Św. Jan Vianney ostrzega, że taki stan powinien przejąć nas groza. Biada temu, kto nie widzi pokus. Pokusa zatem utrzymuje nas w pokorze i ufności Bożej. Pokory boi się zły duch, dlatego św. Antoni w pokusach uniżał się i wołał do Boga, a Zły go opuszczał. Trzeba więc Bogu dziękować za okazję stoczenia walki i zwycięstwa. Pokusy ustana dopiero ze śmiercią, Zły działa do końca. Okazje do walki z pokusami są

zawsze, jak choćby wtedy, gdy ogrania nas atak mściwych, nieczystych myśli, szemranie przeciw Opatrzności w czasie choroby, krzywdy, gdy dopada nas próżność, pycha. Budząc się rano, prośmy Boga o rozpoznanie atakujących nas pokus i skuteczną pomoc w walce z nimi. Naśladujmy świętych, dzielnie walczących z nimi i walczmy do końca życia. Pokora to strzała i grot przeciw Złemu. Będąc pokornym pamiętajmy, że tylko łaska Boża może nas podtrzymywać.

Anna Kramarczyk

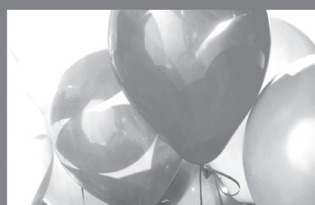
REKOLEKCJE W KLASZTORZE SIOSTR BOROMEUSZEK



10-14 listopada 2010r.

O ŚMIERCI SŁÓW KILKA, czyli umrzeć aby żyć

Dla kogo: 18 - 40. roku życia (kobiety i mężczyźni)
Koszt - 100 zł lub wg możliwości
Początek o godzinie 17.00, zakończenie - 15.00



10-12 grudnia 2010r.

Marana Tha... My sami nie możemy żyć!

Dla kogo: dziewczyny od 15. roku życia
Koszt - 60 zł lub wg możliwości
Początek o godzinie 17.00, zakończenie - 15.00

Blizszych informacji udziela:

s. Jana Gabriel: s.janasmcb@wp.pl,
tel. 507-679-946, www.boromeuszki.pl